

# Mediewista

Miesięcznik Studenckiego Koła Naukowego  
Mediewistów Uniwersytetu Łódzkiego



nr 3  
styczeń 2013

ISSN 2299-7555



## SPIS TREŚCI:

SŁÓWKO OD REDAKCJI.....	3
BYŁO, MINEŁO/ SIĘ WYDARZY.....	4
BIOGRAFIE	
P .Lewandowski, <i>Św. Augustyn z Hippony</i> .....	5
HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA POLSKI	
E. Ślązak, <i>Elżbieta Łokietkówna jako regentka Królestwa Polskiego w latach 1370-1375</i> .....	7
HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA	
M. Męcina, <i>Zarys historii Kompanii Katalońskiej w latach 1302- 1311</i> .....	10
P. Lewandowski, <i>Średniowiecze - epoka rycerzy?</i> .....	13
MISZMASZ HISTORYCZNY	
M. Wilczyński, <i>„Życie w zgodzie...” czyli synowie Sewera</i> .....	14
KALENDARIUM.....	16

## SŁÓWKO OD REDAKCJI:

Witamy w styczniowym numerze!

Rozpoczął się nowy rok, 2013, mamy nadzieję, że dla wszystkich naszych Czytelników zaczął się miło i przy wspaniałej sylwestrowej zabawie. Wkraczamy w kolejny rozdział naszego życia, czekają nas nowe obowiązki i wyzwania. Także nasze Koło staje przed takowymi, mamy nadzieję, że uda nam się im sprostać .

Życzymy wszystkim Czytelnikom wytrwania we wszystkich noworocznych postanowieniach oraz udanej sesji!

Zapraszamy do lektury ☺

**Zarząd SKNM UŁ i Zespół Redakcyjny Mediewisty.**

Możecie nas znaleźć na facebooku:  
<http://www.facebook.com/sknmul>.

Zapraszamy również na naszą stronę internetową:  
<http://www.mediewistaul.hpu.pl>

Swoje prace możecie nadsyłać pod adres  
[mediewista.redakcja@wp.pl](mailto:mediewista.redakcja@wp.pl)

Pytania do Koła, wnioski i uwagi prosimy kierować pod adres [sknmul@wp.pl](mailto:sknmul@wp.pl)

## BYŁO, MINEŁO...

*Relacje z różnego rodzaju imprez, konferencji,  
rekonstrukcji, itd.*

Dnia 13 grudnia 2012 roku, w skromnych progach naszego Instytutu gościł pracownik Uniwersytetu Opolskiego, mediewista dr Marcin Böhm, który wygłosił prelekcję pt. *Flota Cesarstwa Bizantyńskiego i okręty jego sojuszników w XI-XII w.* Do jego zainteresowań, oprócz floty i wojskowości bizantyjskiej należą dzieje Śląska, jest on bowiem autorem monografii o flocie Bizancjum w czasach panowania Aleksego I Komnena, oraz panowania księcia Konrada VII Białego. Prelegent w toku swojej wypowiedzi poruszał kwestie m.in. ognia greckiego i jego użycia, czy też gwardii wareskiej. Przedstawił także przegląd poszczególnych typów okrętów floty cesarskiej.

Na spotkaniu obecni byli pracownicy Katedry Historii Bizancjum, oraz studenci naszego Instytutu. Po zakończeniu wystąpienia przyszedł czas na pytania. Gremium zgromadzone na sali zadało ich stosunkowo wiele (odnosząc się do różnych zagadnień walk morskich w Bizancjum i używanych statków), na które uzyskiwało rzeczowe i wyczerpujące odpowiedzi. Myślę, iż każdy, kogo interesują zagadnienia poruszone na spotkaniu, bądź wojskowość cesarstwa w szerszym ujęciu, wyszedł po nim zadowolony i z powiększonym stanem swej wiedzy.

Relacja: Marek Stefański

## SIĘ WYDARZY...

*Zapowiedzi nadchodzących imprez, zaproszenia na odczyty,  
prelekcje, konferencje itd.*

Studenckie Koło Naukowe Historyków UŁ i Studenckie Koło Naukowe Mediewistów UŁ mają zaszczyt zaprosić na konferencję:

### **VI Łódzka Wiosna Młodych Historyków.**

w dniach **21 – 24 marca 2013 r.** w Instytucie Historii UŁ przy ulicy A. Kamińskiego 27 a.

**Konferencja** składać się będzie z czterech paneli:

- 1. Wspólna przeszłość, różne historie.**
  - Stosunki polsko – żydowskie na przestrzeni dziejów,
  - Losy diaspory żydowskiej na świecie,
  - Historia Izraela.
- 2. Historia codzienności:**
  - Moda,
  - Diety,
  - Higiena i warunki mieszkaniowe,
  - Codzienne obowiązki, zabawy i obrzędy,
  - Edukacja,
  - Życie codzienne wielkich i małych tego świata.
- 3. Trzy kontynenty, trzy światy. Zderzenie cywilizacji europejskiej z amerykańskimi:**
  - Odkrycia,
  - Podróże,
  - Podbój,
  - Konflikty,
  - Współpraca.
- 4. Między ortodoksją a herezją. Religia i wojny religijne w średniowieczu:**
  - Wojny religijne i krucjaty,
  - Odłamy religijne i herezje,
  - Stosunki między Wschodnim a Zachodnim chrześcijaństwem,
  - Święci, Ojcowie Kościoła,
  - Religia w życiu codziennym.

Szczegółowych informacji udziela  
Anna Szczepańska: ania0791@gmail.com

## BIOGRAFIE

*Cykl prezentujący sylwetki średniowiecznych postaci i ich dokonania.*

### Święty Augustyn z Hippony

Święty Augustyn z Hippony przez wielu jest uważany za jednego z najwybitniejszych chrześcijańskich teologów i filozofów. Kościół katolicki nadał mu tytuł doktora kościoła oraz *doctor gratiae (doktor łaski)*<sup>1</sup>. Jego atrybutami jest płonące serce przebite strzałą, oraz chłopiec z łyżką i muszelką. Co ciekawe Augustyn był bodaj jedynym filozofem tego okresu, który na dobrą sprawę nie znał greki<sup>2</sup>. Znajomość podstawowych faktów z życia, oraz poglądów św. Augustyna, w mojej opinii jest kwestią obowiązkową dla każdego człowieka, który przejawia zainteresowanie średniowieczem. Właśnie dlatego postaram się, przybliżyć jego skróconą biografię, oraz przedstawić zarys jego filozofii.

Urodził się 13 lipca w Taragaście<sup>3</sup> w średniozamożnej rodzinie miejscowego patrycjatu. Jego ojciec, nieznany z imienia urzędnik ochrzcił się dopiero pod koniec życia, prawdopodobnie pod wpływem żony Moniki, gorliwej chrześcijanki. Być może właśnie jego przykład sprawił, że przyszły święty, początkowo w nieco pogardliwy sposób odnosił się do religii matki. Po ukończeniu szkół w Taragaście i Madaurze w wieku 16 lat przybył do Kartaginy, aby tam kontynuować naukę<sup>4</sup>. Oprócz studiów nad Cyceronem, oraz dziełami innych starożytnych mistrzów, miał się on tam także zetknąć z manicheizmem, który zafascynował go do tego stopnia, że Augustyn został jego gorliwym wyznawcą. W Kartaginie korzystał z uroków życia, poznał też nieznaną z imienia kobietę, z którą w 373 roku doczekał się syna Adeodata<sup>5</sup>. W 375 roku na krótko wrócił do Taragastu, gdzie pracował jako nauczyciel,

jednak wkrótce powrócił do Kartaginy, żeby w końcu przeprowadzić się do Rzymu (r.383). Korzystając z protekcji prefekta Symmachusa, otrzymał on stanowisko *Magister rhetoricae* w Mediolanie. Stabilizacji życiowej, która towarzyszyła mu od 384 roku, towarzyszył jednak coraz głębszy kryzys wewnętrzny młodego świętego. Przełomem w jego życiu okazało się spotkanie ze św. Ambrożym, pod jego wpływem zaczął on studiować filozofię platońską i neoplatońską. Zachęcony przez biskupa oddał się lekturze i analizie Pisma Świętego, zwłaszcza listów św. Pawła. Zafascynowany filozofią chrześcijańską złożył urząd magistra i został katechumenem św. Ambrożego, a następnie wyjechał do majątku Cassiciacum<sup>6</sup>, gdzie przygotowywał się do chrztu i dostąpił objawienia<sup>7</sup>. Wielkanocą 387 roku, razem z przyjacielem Alipiuszem i synem, Augustyn przyjął chrzest. Kilka miesięcy później, wyruszyli oni w podróż powrotną do Taragastu, podczas której zmarła obecna podczas chrztu syna, matka Augustyna - Monika. Od 388 roku żył w rodzinnym mieście w pewnego rodzaju klasztornym odosobnieniu. W 390 lub 391 r., przybył do Hippony, gdzie przyjął święcenia kapłańskie, które były momentem przełomowym w jego pisarstwie, ponieważ coraz częściej, zaczęły pojawiać się w nim treści teologiczne. Około roku 397 Augustyn został biskupem, a w latach 397 – 400 napisał *Wyznania*. Dwadzieścia siedem lat później, prawdopodobnie pod wrażeniem zdobycia Rzymu przez Alaryka, powstało jego najśłynniejsze dzieło *O państwie Bożym (De Civitate Dei)*<sup>8</sup>. Augustyn zmarł 28 sierpnia 430 roku podczas oblężenia Hippony przez Wandalów. Relikwie świętego zostały przeniesione do Italii i obecnie znajdują się w Pawii, w kościele augustianów *Pietro in Ciel d'Oro*. W Kościele katolickim jego wspomnienie liturgiczne przypada na 28 sierpnia, zaś w cerkwi prawosławnej 28 czerwca<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 69, 73-75, 108.

<sup>7</sup> Przebywając w ogrodzie usłyszał głos powtarzający: *weź to i czytaj (tolle et lege)*. Otworzył Biblię i przeczytał przypadkowy fragment pisma pod którego wpływem radykalnie odmienił swoje dotychczasowe życie.

<sup>8</sup> Dzieło powstało w latach 413 – 427 i składa się z 22 ksiąg. Stanowi ono kwintesencję poglądów św. Augustyna. Dzieje ludzkości przedstawia on tam jako efekt konfliktu sacrum i profanum, którego końcem i ostatecznym zwycięstwem ducha, będzie ponowne przyjście Mesjasza na ziemię. P. Brown, *op.cit.*, s. 305-306.

<sup>9</sup> Wedle kalendarza gregoriańskiego. W juliańskim jest to 15

<sup>1</sup> Święty Augustyn jest czczony także w kościele prawosławnym i grekokatolickim.

<sup>2</sup> P. Brown, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993, s. 29.

<sup>3</sup> Rzymska Afryka Północna (Numidia). Obecnie miejscowość Suk Ahras w Algierii. *Ibidem*, s. 11.

<sup>4</sup> Miało to miejsce w 371 r., wtedy zmarł także ojciec Augustyna.

<sup>5</sup> R. Heinzmann, *Filozofia średniowiecza*, Warszawa 1993, s. 31-33.

Próba krótkiego podsumowania poglądów filozoficznych św. Augustyna jest trudnym zadaniem, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, jego poglądy stanowią odzwierciedlenie jego burzliwego życiorysu i obejmują bardzo wiele różnorodnych aspektów<sup>10</sup>. Ewolucję jego myśli możemy śledzić dzięki temu, że pomimo zdobycia Hippony ocalała niemal cała biblioteka świętego. Po drugie, należy pamiętać o ogromnej roli jaką filozofia Augustyna odegrała w historii. W końcu to właśnie on położył duchowe podwaliny średniowiecza i aż do XIII wieku pozostawał największym teologiem epoki. Najbardziej znanym dziełem świętego jest wspomniane wcześniej przeze mnie *De Civitatis Dei*. Głównym założeniem, na którym opiera się to monumentalne dzieło jest istnienie i konflikt dwóch państw/miast, bożego oraz ziemskiego. Pierwsze z nich utożsamiane z biblijnym Nowym Jeruzalem było niezmienne. Natomiast drugie – Rzym, tak jak wszystkie rzeczy doczesne powstają oraz rozkwitają, żeby w swoim czasie upaść i zostać zastąpione innym. Ta „cykliczność” historii świeckiej sprawia, że jest ona pozbawiona celu w przeciwieństwie do kościelnej, która zmierza do zbawienia. Jednak Augustyn nie utożsamia *civitas terra* z instytucją państwa, dostrzega on bowiem dobro płynące z istnienia *res publica* i dlatego nadaje mu pozycję pośrednią, w przeciwieństwie do Kościoła, który utożsamia ideał *civitas dei*<sup>11</sup>. W swoim dziele Augustyn popierał także stosowanie przymusu w celu nawracania pogan, bowiem uważał go za lepszą alternatywę od tolerancji. Podobne zdanie miał zresztą na temat wykorzystywania państwa do wcielania prawa religijnego w życie<sup>12</sup>. W tej minibiografii zawarłem jedynie zarys osoby świętego Augustyna, oraz ułamek jego poglądów filozoficznych. Wszystkich, których zainteresowała jego osoba lub myśl odsyłam do prac Petera Browna<sup>13</sup> i Richarda Heinzmanna<sup>14</sup>.

**Paweł Lewandowski**, historia, rok I, II st.

**Czy wiesz, że...** w średniowieczu, na Mazowszu żyła kobieta, wywodząca się ze szlacheckiego rodu i szczytująca się nadzwyczajną siłą fizyczną – księżniczka Cymbarka z mazowieckiej linii Piastów? Ta słynąca z urody Piastówna urodziła się mniej więcej w latach 1393-1395, a zmarła w roku 1429. Poza tym, że uchodziła za niezwykle urodziwą, Cymbarka potrafiła też podobno gołymi rękoma łamać podkowy, wbijać gwoździe i zgniatać w dłoniach orzechy tak, że spomiędzy palców wyciekał jej olej.

**Czy wiesz, że...** już w średniowieczu noszono bieliznę? Jednakże znaczenie tego słowa było zupełnie inne niż dzisiaj. Średniowieczna **bielizna wzięła swoją nazwę od białych brzuszków wiewiórczych, z których wykonywano podbicia płaszczy**. Z kolei cały płaszcz z wiewiórczych brzuszków nazywano „płaszczem bieliznowym”. Dopiero kilkaset lat później słowo bielizna zyskało swoje współczesne znaczenie.

czerwca.

<sup>10</sup> R. Heinzmann, *op.cit.*, s. 51, 54.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 84-85.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>13</sup> P. Brown, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993.

<sup>14</sup> R. Heinzmann, *Filozofia średniowiecza*, Kęty 1999.



## HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA POLSKI

### Elżbieta Łokietkówna jako regentka Królestwa Polskiego w latach 1370-1375.

5 listopada 1370 roku zmarł Kazimierz Wielki, w wyniku jego bezpotomnej śmierci wchodził w życie układ budziński. Dwanaście dni później, tj. 17 listopada 1370 roku, w katedrze wawelskiej Ludwik Węgierski został koronowany na króla Polski. W połowie grudnia wrócił on na Węgry i wtedy jasne stało się, że nie będzie przebywał on stale w Polsce w związku, z czym ustanowił on regencję swojej matki Elżbiety Łokietkówny. Ludwik podczas swych rządów w Polsce był w niej zaledwie trzy razy: zaraz po śmierci Kazimierza Wielkiego – dla objęcia władzy (listopad – grudzień 1370 r.); w styczniu 1376 r.; w lecie 1377 r. – udając się na wyprawę wojenną przeciw Litwinom (lipiec-wrzesień 1377 r.)<sup>15</sup>. Kandydatura Elżbiety była wysuwana już dawniej, można przypuszczać, iż zaplanowana była ona jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego, a logiczne było, iż Polacy ochoczo przyjmą siostrę ostatniego Piasta. Pierwszy raz w polskiej historii zdarzyło się, iż to kobieta sprawowała rządy w imieniu pełnoletniego monarchy. Przybrała ona tytuł *Regina Poloniae*, którego ciągle używała oraz stale podkreślała, iż jest jedyną i właściwą dziedziczką Kazimierza, dopiero po niej Ludwik<sup>16</sup>. W ten oto sposób dokonano się przejście korony Polski na Andegawenów.

W momencie, kiedy Elżbieta obejmowała swe rządy w Polsce była już w podeszłym wieku i wprowadzenie pewnych zarządzeń stanowiło dla niej problem. Jedną z pierwszych spraw, jakich podjęła się regentka była kwestia spadku po bracie. Stało to na przeszkodzie

w dalszych jej planach politycznych. Kazimierz Wielki pozostawił po sobie dwie córki z czwartego małżeństwa z Jadwigą głogowską. Spadek swój kazał rozdzielić między wdowę i dzieci, co też Elżbieta uczyniła. Wdowa uzyskawszy majątek wyjechała na Śląsk, gdzie ponownie wyszła za mąż. Natomiast zgodnie z układem, jaki zawarł Kazimierz z Ludwikiem w roku 1364 dwór węgierski miał zająć się córkami królewskimi, czyli zadbać o ich wykształcenie, posag oraz odpowiednie zamążpójście. Dlatego też spadek po bracie pozostał w rękach Elżbiety Łokietkówny. Czteroletnią Annę i dwuletnią Jadwigę odwieziono w roku 1371 na dwór budziński, gdzie zostały poślubione jeszcze za życia Ludwika. Największym zmartwieniem Ludwika była kwestia sukcesji po nim wobec braku męskiego potomka i układu z 1355 roku. Możemy wysuwać wniosek, iż najważniejszym zadaniem, jakie niewątpliwie zlecił on swej matce było uzyskanie zgody od Polaków by dziedziczyły po nim jego córki. Tezę tą popiera linia postępowania Elżbiety Łokietkówny i jej polityka, jaką przedsięwzięła od początku pobytu w Polsce. Zarówno Ludwik jak i jego matka, czy to w Polsce, czy na Węgrzech, prowadzili za wzorem Karola Roberta politykę wybitnie dynastyczną, dla której interes dynastii był zawsze pierwszy i decydujący<sup>17</sup>. W celu tym, Elżbieta starała się stworzyć otoczenie, które poparłoby jej dążenia do zmiany układu budzińskiego, lecz zdawała sobie sprawę, że należy najpierw uspokoić sytuację wewnętrzną kraju. Ta wydawała się być niełatwa, zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie dochodziło do fałszerstwa kwartnika kazimierzowskiego, w wyniku czego tracił on gwałtownie na wartości, co powodowało ogólne niezadowolenie oraz zubożenie społeczeństwa. Konsekwencją tego były liczne rabunki i rozboje oraz dezorientacja, do kogo społeczeństwo mogłoby się udać, ponieważ Elżbieta odsyłała do swojego syna, a ten z kolei do niej. Zachowanie Ludwika można tłumaczyć tym, iż był zajęty zapewnieniem dla swoich córek i dynastii Andegawenów tronu polskiego, gdzie brakowało mu ogólnego poparcia. Jedyną podporą dla niego stanowili panowie małopolscy. Oprócz nich można wymienić jeszcze dwie grupy: jedna niezbyt liczna, lecz dość wpływowa, opierająca się o kler i episkopat, a stojąca na gruncie układów Kazimierza

<sup>15</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370-1444*, Warszawa 1977, s. 17.

<sup>16</sup> J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna 1305-1380*, Kraków 2007 (reprint wydania I z 1914 r.), s. 94.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 94.

z Ludwikiem, z tym, by ani na krok nie pójść dalej, można nazwać ją grupą legitymistów<sup>18</sup>. Uznawali oni ważność układów zmarłego króla, byli jednak przeciwni jakimkolwiek dalszym ustępstwom na rzecz dynastycznych interesów andegaweńskich. Z kolei jeśli chodzi o Wielkopolskę, to liczne grupy szlachty stały w dużej mierze w opozycji do Andegawenów i kierowały swe sympatie w stronę kandydatury piastowskiej. Jak już wcześniej wspomniałam Elżbieta Łokietkówna starała się nie tylko pozyskać nowych zwolenników wśród szlachty i miast, ale również wzmocnić pozycję tego stronnictwa – głównie Małopolan. Stwierdzić należy, iż bez stronnictwa małopolskiego wszelkie zamierzenia dworu skazane byłyby na bankructwo i aktualna stałaby się nie tyle zmiana paktów sukcesyjnych, ile ich anulowanie<sup>19</sup>.

Pierwsze z poczynań owego obozu było próbą złamania opozycyjnej szlachty wielkopolskiej. Za radą Małopolan Elżbieta rozpoczęła usuwanie osób, które nie popierały Andegawenów. Zmiany te rozpoczęto od usunięcia ze stanowiska starosty wielkopolskiego - Przeclawa z Gołuchowa (Gułtowych) wyznaczając na jego miejsce Ottona z Pilicy (Pilczy). Wywołało to oburzenie i ogólne protesty w Wielkopolsce, ponieważ była to nominacja Małopolanina dla tejże dzielnicy, a poza tym był on zwolennikiem partii węgierskiej. Panowie wielkopolscy złożyli protest w owej sprawie. Pierwszym i za razem głównym zadaniem Ottona było uspokojenie dzielnicy, gdzie szerzyły się napady. Niestety było to niemożliwe ze względu na bierny opór, jaki stawili Wielkopolanie – egzekutywa oraz zapal Ottona ustała, co spowodowało, iż złożył rezygnację w roku 1372. Elżbieta wyznaczyła nowego starostę w osobie Sędziwoja z Szubina, Wielkopolanina, lecz zwolennika Andegawenów, co pozwoliło Łokietkównie na realizowanie założonych przez siebie planów w tej dzielnicy. Analogiczna sytuacja miała miejsce wśród panów krakowskich, gdzie stanowisko podkanclerzego zajmował Jan z Czarnkowa, archidiakon gnieźnieński, niechętny Ludwikowi i jego stronnictwu. Na miejsce to Elżbieta miała już kandydata, archidiakona krakowskiego

Zawiszę z Kurozwęk. Regentka wraz ze swoim stronnictwem dążyła konsekwentnie do swojego celu poprzez systematyczne wyznaczanie ludzi sobie oddanych na wakujące stanowiska. W ten sposób udało się jej obezwładnić opozycję tak, iż nie mogła ona złożyć skarg, gdyż wszystko działo się legalnie. Z dotychczasowego postępowania Elżbiety zarysowuje nam się jasny cel jej polityki, mianowicie zależało jej na przekonaniu do siebie, swoich planów i dynastii Andegawenów opinii publicznej. Dowodem na potwierdzenie tej tezy jest sprawa restytucji dóbr oraz polityka dworska wobec miast polskich. W celu zjednania do siebie ludności odbyła ona w 1372 roku podróż do Wielkopolski. W dzielnicy tej wciąż było słychać niechęć do Andegawenów, dlatego Elżbieta udała się tam by przeciągnąć część szlachty na stronę węgierską. Po tejże wizycie w Wielkopolsce regentka udała się na Węgry około połowy lipca 1372 roku i przebywała tam aż do początku 1373 roku. Przedmiotem jej wizyty było przedstawienie Ludwikowi dotychczasowych osiągnięć z wizyty w Wielkopolsce. Drugą metodą, jaką posłużyła się Elżbieta Łokietkówna by zjednać sobie kraj była sprawa restytucji dóbr. Kazimierz Wielki w ostatnich latach swych rządów odebrał wiele posiadłości osobom prywatnym, miastom i klasztorom, nie mogącym wykazać się prawnymi tytułami do ich posiadania. Po śmierci ostatniego Piasta z całego kraju ze strony poszkodowanych podniosły się wołania o zwrot zabranych majątków<sup>20</sup>. Najgłośniej dopominała się Wielkopolska, gdzie Elżbieta restytuowała Poznaniowi dwie wsie – Jeżyce i Winiary oraz Kaliszowi Dobrzec, dla pozostałych spraw powołała osobny sąd składający się z 12 dostojników. Niestety nie posiadamy wzmianek o działalności owego sądu. Możemy przypuszczać, iż niedługo potem odwołano go, ponieważ jeszcze w roku 1381 Wielkopolanie upominali się o swoje dobra, lecz wówczas Ludwik nie potrzebował już ich poparcia. Małopolanie również wystąpili z pretensjami o swoje majątki, uczynili to w bardzo dogodnym terminie, ponieważ tuż przed drugim zjazdem koszyckim w lecie 1374 roku. Poparcie Małopolan było Elżbiecie konieczne, dlatego powołała ona podobny sąd jak w Wielkopolsce. Przypatrując się wszystkim

---

18 J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009 (reprint wydania I z 1918 r.), s. 162.

19 Z. Żmigrodzki, *Realizacja planów dynastycznych Ludwika w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 45, 1931, s. 2.

---

20 W. Dworzaczek, *Leliwici, Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa Małopolskiego. Wiek XIV-XV*, Warszawa 1971, s. 90.



przywilejom, jakie wydała Elżbieta dla miast, widoczne jest, iż znaczna część ich została wydana tuż przed drugim zjazdem koszyckim lub zaraz po nim. Unaocznia nam to politykę zarówno dworu węgierskiego jak i miast polskich. Przywileje te były ceną, jaką Ludwik i jego matka musieli zapłacić za poparcie jego córek przez miasta.

Polityka w pierwszych latach panowania Ludwika w Polsce prowadzona była wyłącznie przez jego matkę Elżbietę. Toczyła się ona wokoło następstwa tronu polskiego dla córek Ludwika i poprzez to o uchylenie warunków przywileju z 1355 roku. Działania Łokietkówny przygotowywały grunt pod pozytywne załatwienie sprawy, dopiero w momencie, gdy uważano, iż taki wynik uzyska się wysunięto kwestię na porządek dzienny. Niestety nie szło zbyt łatwo w tej sprawie i Ludwik napotkał na bierny opór. Prawdopodobnie za radą Zawiszy z Kurozwęk chwycił się radykalniejszych środków takich jak podatkowa presja na szlachtę. Dnia 24 maja 1373 roku Ludwik przebywał na dworze w Krakowie i to wtedy podjął on decyzję co do wznowienia niepłaconego od lat poradnego. Szlachta zdawała sobie doskonale sprawę, co za tym się kryje, dlatego podjęto decyzję o pokojowym załatwieniu sprawy. W tym celu, jaki i w celu zmiany porządku sukcesyjnego w Polsce zwołano zjazd, który odbył się w Koszycach na początku października 1373 roku. Niestety, cel jaki był założony nie został osiągnięty z uwagi na brak jednomyślności. Planom sukcesyjnym Andegawenów w Polsce oparło się duchowieństwo i, mimo pełnego poparcia ze strony miast, wielu możnowładców świeckich oraz przedstawicieli rycerstwa<sup>21</sup>. Decyzję odłożono w czasie. Podczas pierwszego zjazdu w Koszycach nie udało się uzyskać poparcia, ale nie zraziło to dworu węgierskiego i jego sojuszników, którzy prowadzili jeszcze mocniejsze starania o uzyskanie zgody w sprawie sukcesji po Ludwiku. Przekonują nas o tym dwa dokumenty wystawione 21 sierpnia 1374 roku, w których Kalisz, Konin i Stawiszyn, składając homagium Ludwikowi i matce jego Elżbiecie, przyrzekały zarazem uznać jego następców, i to, gdyby nie miał synów, pierwszą

córkę, a w razie śmierci tejże następną<sup>22</sup>. W dniu 17 września 1374 roku, na kolejnym zjeździe w Koszycach został uchwalony przywilej koszycki, dzięki któremu główny cel regencji Elżbiety Łokietkówny został osiągnięty. Był on podzielony na dwie części – to na co przystawała szlachta polska oraz to, co obiecywał im w zamian Ludwik. W pierwszej części przywileju koszyckiego unieważnił król Polski postanowienia układu z 1355 roku czyli tego, że po śmierci Ludwika tron polski dziedziczą po nim tylko jego męscy potomkowie. W drugiej części owego dokumentu Ludwik ustanawiał dla baronów oraz szlachty płatność w wysokości 2 grosze od łanu kmiecego, zwalniający ich tym samym ze świadczenia innych podatków. Ponadto w owym przywileju król zobowiązał się do utrzymania jedności terytorium Królestwa Polskiego oraz do podjęcia starań zmierzających do przywrócenia ziem odłączonych<sup>23</sup>. Bardzo znamienne jest ustęp przywileju koszyckiego, wykluczający cudzoziemców od dzierżenia grodów<sup>24</sup>. Posunięcie to było bardzo sprytne, gdyż istniało duże prawdopodobieństwo powierzenia ważnych urzędów państwowych cudzoziemcom. Logiczne jest, iż zapis ten był skierowane przede wszystkim wobec Węgrów, do których żywiono powszechną niechęć. Omawiany przywilej jednoznacznie zaznaczył również, niemożność piastowania grodów przez członków domów panujących. W Koszycach również, Polacy oddali hołd najstarszej córce Ludwika, Katarzynie. Podkreślić należy, iż duchowieństwo polskie stanęło opozycyjnie wobec przywileju koszyckiego w przeciwieństwie do miast, które chętnie poparły córki królewskie.

Wiosną 1375 roku Elżbieta podjęła decyzję o zakończeniu rządów i wyjeździe na Węgry. Zasadniczą przyczyną takiego kroku mógł być niewątpliwie podeszły wiek, który uniemożliwił prowadzenie sprawnej polityki. Taka była potrzebna w Wielkopolsce, gdzie rosły bunty i niezadowolenia spowodowane zjazdami w Koszycach, podsycane przez Władysława Białego,

22 J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna...*, s. 140.

23 J. S. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983, s. 60.

24 Z. Żmigrodzki, *Realizacja ...*, s. 9.

21 J. S. Matuszewski, *Rzekomy I zjazd koszycki w 1373 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, 1993, s. 47.

który zajął w sierpniu 1375 roku Złotoryę oraz Gniewków. Kolejnym powodem, który mógł skłonić regentkę do takiego kroku był zły stan zdrowia Ludwika w tym czasie. Następnie 20 sierpnia wyruszyła ona z Krakowa na Węgry, gdzie złożyła rezygnację na ręce Ludwika. Wraz z nią ruszyli przedstawiciele mieszczan krakowskich, by złożyć hołd córkom królewskim. Wyjazd Elżbiety rozpoczął kilkoletni okres cichej i mało widocznej, lecz niemniej doniosłej walki o władzę w Polsce. Głównymi pretendentami do objęcia rządów po królowej Elżbiecie byli panowie krakowscy, lecz Ludwik Węgierski był zwolennikiem absolutyzmu, toteż w związku z tym był niechętny do dzielenia się władzą z poddanymi. Ta dość skomplikowana sytuacja trwała prawie rok. Zapanował swoistego rodzaju bezrząd, gdyż król nie wyznaczył innego regenta na miejsce swej matki tylko zdecydował się, choć oficjalnie, nadzorować sprawę Królestwa Polskiego z Węgier opierając się *de facto* w kraju na swym stronnictwie.

**Ewelina Śluzak**, historia, rok I, II st.

Czy wiesz, że za zaniechanie obowiązku uczestniczenia we mszy świętej w średniowiecznym państwie polskim groziła kara?

W trakcie dorocznej spowiedzi (dawniej spowiadano się z reguły raz na rok) ksiądz bezpardonowo pytał o to, jak często penitent uczestniczył w obowiązkowych mszach i nabożeństwach, a ile razy zdarzało mu się je opuszczać. Dodatkowo podczas kolędy, plebani odpytywali wiernych z treści kazań, wygłaszanych w ostatnim roku. W przypadku wykrycia takiego procederu groziła kara pieniężna w wysokości od 1 do 10 groszy.

## HISTORIA POWSZECHNA ŚREDNIOWIECZA

### Zarys historii Kompanii Katalońskiej w latach 1302 – 1311.

W zasadzie trudno dobrać odpowiedni termin określający Kompanię Katalońską. Grupa najemników? Grabieżcy? Tak niewątpliwie przedstawiają ich kronikarze bizantyńscy<sup>25</sup>, a podążający za owymi relacjami mediewiści czy bizantyniści (a przynajmniej spora ich część) często utrwalają taki obraz. Oczywiście poniekąd słuszny. Jednakże gdy przyjrzeć się bliżej Kompanii jak i jej dowódcy widać wyraźnie, że byli kimś innym niż tylko bandą rzezimieszków łakomych łupów.

Za datę uformowania Kompanii można przyjąć rok 1302, a dokładniej pokój w Caltabellottcie kończący wieloletnie zmagania o Sycylię (zapoczątkowane słynnymi Nieszporami Sycylijskimi). Założeniem Kompanii była grupa żołnierzy pod dowództwem eks-templariusza, Rogera de Flor. Postać to niezwykle interesująca, o znamienym pochodzeniu i ciekawej karierze. W 1299, podczas trwającej jeszcze wojny, zaoferował swoje usługi Robertowi d'Anjou. Gdy ten odmówił, de Flor zwrócił się do Fryderyka II<sup>26</sup>. Jak się okazało, dzięki wysokim umiejętnościom żeglarskim, dowódczym i organizacyjnym, udział w walkach Rogera po stronie Katalończyka, wydatnie przyczynił się do zwycięstwa odniesionego przez króla. Po zawarciu pokoju, monarcha stanął przed poważnym problemem. Kilka tysięcy żołnierzy, w tym Almogawarzy, zostało bez zajęcia. Nie zmienia się nagle w rolników, pasterzy i rybaków. Wiedział też o tym Roger de Flor. To z jego inicjatyw, oraz dzięki kontaktom nawiązanym podczas podróży na Wschód jako templariusz, doprowadzono do porozumienia z ówczesnym Cesarzem bizantyńskim Andronikiem II. Z jednej strony desperacja Andronika II, a z drugiej sława jaką okrył się Roger i jego podkomendni

<sup>25</sup> Jerzy Pachymeres i Nikefor Gregoras.

<sup>26</sup> Król Sycylii od 1296r. W swojej tytulaturze używał liczebnika „*tertius*”, a to z racji by odróżnić się od jednego ze swoich poprzedników na tronie Sycylii, Cesarza Fryderyka II Hohenstaufa. Syn Piotra III Aragońskiego.

sprawiły, że de Flor zdecydował się popłynąć wraz z Kompanią na Wschód<sup>27</sup>. Oczywiście nie za darmo! Cesarz obiecał nadać mu tytuł *megaduksa*<sup>28</sup>, którego to Zachodnioeuropejskim odpowiednikiem był admirał<sup>29</sup>. Ponadto *basileus* zobowiązał się również wypłacić żołd dowódcy i jego towarzyszący na cztery miesiące z góry i to w podwójnej stawce aniżeli innym najemnikom<sup>30</sup> w służbie cesarstwa. Andronik obiecał również wydać za Rogera swoją siostrzenicę, Marię Aseninę. Warto wspomnieć tutaj o postaci Ramona Muntanera<sup>31</sup>, którego relacja z poczynaniami Kompanii rzuca inne światło na jej historię. Pisząc ją z perspektywy wielu lat, czyli znając już przebieg wydarzeń, nie szczędzi gorzkich słów pod adresem Bizantyńczyków, chwalać jednocześnie Rogera de Flor za jego dokonania, oraz żołnierzy Kompanii za ich waleczność i oddanie. Należy przypomnieć, że w Kompanii nie służyli tylko odziani w skóry Almogawarzy, ale również rycerze i to w niemałej liczbie<sup>32</sup>. Ich wejście do Konstantynopola wywarło wrażenie nawet na Bizantyńczykach<sup>33</sup>, a po kilku kolejnych miesiącach doceniono również ich umiejętności w sztuce wojennej<sup>34</sup>.

Po uczcie w Konstantynopolu i „drobnym nieporozumieniu” z Genuńczykami, Roger zebrał swoich żołnierzy i wyruszyli w kierunku obleganej Filadelfii. Zwycięstwo odniesione nad Turkami, jak i zdobyta sława obudziły nowe nadzieje w Bizantyńczykach, jak również zazdrosne spojrzenia. Szczególnie: odtrąconych Genuńczyków i Alanów, oraz nieporadnego współcesarza, Michała IX. Jakby tego było mało, Cesarz zwlekał z wypłatą żołdu. Nawet psucie własnej monety na niewiele się zdało. Pieniądzy wciąż brakowało. Zaradny de Flor, umiał

jednak załagodzić sytuację<sup>35</sup>. W zasadzie można pokusić się o stwierdzenie, że dopóki Roger sprawował władzę nad Kompanią, dopóty Cesarstwo nie groziło. Na pewno nie podbój, ale uszczuplenie o rzekomo przyznane, wg Muntanera, Rogerowi „królestwo Anatolii” już prędzej<sup>36</sup>.

Kolejne miesiące 1304 roku przynosiły kolejne sukcesy Kompanii. Ponownie jednak pojawiły się problemy z wypłacalnością cesarskiego skarbcza. Psucie monety, zawieszanie żołdu własnym oddziałom i pensji urzędnikom było działaniem o tyle koniecznym, co i zgubnym. De Flor starał się panować nad swoimi podwładnymi, jednakże wydaje się, iż on sam zaczynał powoli tracić cierpliwość. Poza tym, prawdopodobnie sam planował przywłaszczenie sobie terenów odbitych z rąk Turków<sup>37</sup>.

Przed kolejnymi leżami zimowymi, tym razem na półwyspie Gallipoli (gdzie, jak sądzą niektórzy, Roger de Flor sprowadził swoją żonę, jej matkę oraz braci i z ich pomocą urządził własny dwór<sup>38</sup>), Roger został uhonorowany tytułem *cezara* oraz *stratega - autokratora* na terenie Anatolii, z wyłączeniem większych miast. Warto nadmienić, iż godność *cezara* (czwarta w hierarchii) była już wcześniej przyznawana ludziom spoza Cesarstwa. Wielu przed nim, ale nikomu po nim! Roger de Flor był ostatnim *cezarem* w Cesarstwie Bizantyńskim.

De Flor uhonorowany (jednymi z najwyższych) godnościami. Kompania opłacona, chociaż zatargi z Bizantyńczykami i Alanami nadal pozostawały żywe. Asenowie zdający się podszeptywać Rogerowi kolejne posunięcia. Tak oto przedstawiała się sytuacja Kompanii na początku 1305 roku. Gdy tylko nadszedł czas, by ruszać w drogę, Roger postanowił rozmówić się wpiery z Michałem IX. By tego dokonać, udał się wraz z eskortą do Adrianopola (gdzie wtedy przebywał współcesarz). To właśnie tam, podczas uczty, dokonano udanego zamachu na Rogera<sup>39</sup>. Niewiadomo czy za morderstwem de Flor jak i jego ludzi stał sam

<sup>27</sup> D.M. Nicol, *The last centuries of Byzantium, 1261-1453*, Cambridge 1993, s. 128.

<sup>28</sup> W owym czasie tytuł oznaczający dowódcę floty. Szósty w hierarchii bizantyńskiej administracji.

<sup>29</sup> A.E. Laiou, *Constantinople op. cit.*, s. 132 ; O. Jurewicz, *Megas duks*, [w:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, pod red. Oktawiusza Jurewicza, Warszawa 2002, s. 336.

<sup>30</sup> Chodziło tu o Alanów. Najemników i osadników z rejonów dzisiejszej Gruzji. Służyli oni pod rozkazami Michała IX, syna Andronika II.

<sup>31</sup> Członek Kompanii Katalońskiej, oraz jej kronikarz.

<sup>32</sup> Ramon Muntaner, *The Chronicle*, tłum. Lady Goodenough, Ontario 2000, s. 405.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 406; K.M. Setton, *Catalan domination of Athens 1311-1388*, Cambridge 1948, s. 3.

<sup>34</sup> D.M. Nicol, *op. cit.*, s. 128.

<sup>35</sup> Ramon Muntaner, *op. cit.*, s. 413.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 420.

<sup>37</sup> Zob. W. Ostasz, *Kompania Katalońska a idea wskrzeszenia cesarstwa lacińskiego i krucjatowe projekty lat 1302-1305*, „Studenckie Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 2007.

<sup>38</sup> I. Božilov, *Familjata na Asenevci (1186 - 1460)*, Sofia 1985, s. 291 - 292.

<sup>39</sup> Ramon Muntaner, *op. cit.*, s. 428.

syn Cesarza, czy też była to samowolna decyzja dowódcy alańskich najemników. Obaj mieli powody by chcieć pozbyć się przywódcy Kompanii. Był to kwiecień 1305 roku.

Po śmierci Rogera, wojska Michała IX szybko uderzyły na Katalończyków stacjonujących w Gallipoli. Żołnierze Kompanii pokazali jednak i tym razem swoją wyższość na polu bitwy. Odparli Alanów, a gdy dowiedzieli się o śmierci wodza wymówili posłuszeństwo Andronikowi II i zamknęli bramy miasta. Od tej pory nie było już mowy o współpracy z Bizancjum. Kompania, uzupełniwszy siły, wyruszyła na Zachód biorąc krwawy odwet na bizantyńczykach i o mało nie biorąc do niewoli Michała IX w trakcie jednej z bitew<sup>40</sup>.

Przez kolejnych kilka lat (aż do 1309 roku) Kompania pustoszyła Trację. O władzę po Rogerze walczyli m.in.: Berengar de Rocafort, Berengar de Entenca oraz Fernand Ximenes de Aremos<sup>41</sup>. Żaden z nich jednak nie cieszył się dostatecznym posłuchem i poparciem, dlatego też po wielu podziałach, Kompania skierowała się na południe, w kierunku Tesalii rządzonej przez Jana II Dukasa. Udało mu się ułożyć z Katalończykami<sup>42</sup> i w zamian za przewodników i dostarczenie prowiantu, żołnierze Kompanii przeszli przez jego domenę nie wyrządzając żadnych szkód<sup>43</sup>. Poczucie oddalenia zagrożenia było jednak złudne. Rokowania z Kompanią rozpoczął również Walter de Brienne, władający wtedy księstwem Aten. W zamian za dwumiesięczny żołd (wyplacony z góry), Katalończycy zawrócili i zdobyli ok. 30 miast i twierdz w południowej Tesalii. Bezsilni Jan i Andronik podpisali niekorzystny układ pokojowy, zrzekając się owych posiadłości na rzecz Waltera. Wtedy to de Brienne znalazł się w sytuacji w której wcześniej byli Fryderyk II Sycylijski i Cesarz. Na jego ziemiach stacjonowało kilka tysięcy żołnierzy bez zajęcia. Walter uważał, że uda mu się rozwiązać problem przyjmując na służbę jedynie kilkuset żołnierzy (niektórzy wspominają, iż przyjął tylko rycerzy). Rozzłoszczeni Katalończycy wycofali się do

uprzednio zdobytych miast i twierdz, zajmując je, jak twierdzili, w zamian za zaległy żołd. Nie chcąc przystać na ten stan rzeczy, de Brienne zaczął gromadzić wojska z całego Peloponezu. W sumie udało mu się zebrać ok. 14 500 żołnierzy (według niektórych historyków owe liczby zostały celowo zawyżone by dodać splendoru Kompanii<sup>44</sup>). Tymczasem siły Kompanii zostały oszacowane na ok. 9 000 ludzi. Dysproporcji sił nie zmieniło nawet odejście ze służby u Waltera uprzednio zwerbowanych Katalończyków. Dołączyli oni do swoich „braci” i u ich boku stanęli do bitwy.

Pod Kefisos<sup>45</sup> mieli wygrać Frankowie. Szybką szarżą konnicy chciano rozgromić Kompanię. Walter nie wyciągnął nauki z lekcji jaką Katalończycy dali jego ojcu podczas walk na półwyspie Apenińskim. Hugon de Brienne nie poradził sobie z nimi. Nie dał rady im również jego syn, Walter. Po załamaniu się szarzy konnicy frankońskiej, zginął z rąk żołnierzy Kompanii. Reszta wojsk poszła w rozsypkę zobaczywszy porażkę swoich dowódców. Po tej bitwie nikt już nie był w stanie zagrozić dominującej pozycji Katalończyków. Zdobyli oni szybko, osłabione księstwo Aten<sup>46</sup>. Ciekawą relacją ponownie służy Muntaner<sup>47</sup>, w której opisuje on jak to członkowie Kompanii pobrali sobie za żony damy, którym na Zachodzie niegodni byłiby podawać misy z wodą podczas uczyty. Tacy ludzie zatem nie mogli władać księstwem. Posłali więc do swego dawnego dobrodzieja, króla Fryderyka. Monarcha zaproponował by jego młodszy syn, Manfred, objął tron książęcy w Atenach na co Katalończycy chętnie przystali. Tak oto księstwo Aten znalazło się we władaniu władców rodem z Katalonii, aż do 1388 roku.

**Marcin Męcina**, historia, rok I, II st.

---

<sup>40</sup> Bitwa pod Apros - koniec czerwca 1305r.

<sup>41</sup> D.M. Nicol, *op. cit.*, s. 133.

<sup>42</sup> Dukas pozostawał w bliskich kontaktach z Cesarstwem. Gdy nadeszły wieści o zbliżających się Katalończykach, wysłał on list do Konstantynopola prosząc w nim o wsparcie militarne. Osłabione Bizancjum nie było w stanie sprostać tym prośbom.

<sup>43</sup> K.M. Setton, *op. cit.*, s. 8.

---

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 9-11.

<sup>45</sup> 15 marca 1311r.

<sup>46</sup> K.M. Setton, *op. cit.*, s. 13.

<sup>47</sup> Ramon Muntaner, *op. cit.*, s. 482.



## Średniowiecze – epoka rycerzy?

Rozpoczynając studia na Wydziale Filozoficzno – Historycznym naszego uniwersytetu każdy z nas miał już jakieś wyobrażenie o specyfice różnych epok historycznych. Gdyby ktoś wtedy poprosiłby mnie o krótkie scharakteryzowanie średniowiecza, powiedziałbym, że była to przede wszystkim epoka rycerzy. Po trzech latach nauki musiałem znacznie skorygować ten pogląd, jednak nadal jest w nim wiele racji. Ktoś mógłby powiedzieć, że w późnym średniowieczu punkt ciężkości był już zdecydowanie przesunięty na rzecz miast i książąt. Ja jednak postaram się udowodnić, że to właśnie rycerstwo przez cały okres średniowiecza odgrywało kluczową, chociaż zmieniającą się z czasem rolę. Oczywiście, jeżeli po lekturze tego artykułu, ktoś nadal będzie nieprzekonany zapraszam do polemiki na łamach gazetki.

Ludzie mówią średniowiecze, a myślą rycerze. Jeżeli już o nich mowa, to byli oni szlachetnymi wojownikami, w lśniących zbrojach zawsze gotowi udzielić pomocy potrzebującym. Tworzący w drugiej połowie XV wieku, nadworny dziejopis burgundzkich książąt Filipa Dobrego i Karola Śmiałego, Chastellain twierdził, że powołaniem sprawiedliwego i cnotliwego stanu szlacheckiego jest ochrona oraz sprawowanie władzy nad ludem<sup>48</sup>. Hufce rycerstwa są wedle niego i jemu współczesnych, ziemskim odpowiednikiem zastępów anielskich, tak jak i feudalizm odzwierciedlał stosunki panujące w królestwie niebieskim. Wśród wielu utworów, które sławią rycerską cześć w późnym średniowieczu, ciekawą nowością są tzw. biografie rycerzy idealnych. Opisywały one żywoty postaci legendarnych, np. Cezar, Aleksander Wielki czy król Artur<sup>49</sup>, a także współczesnych autorowi jak Boucicaud<sup>50</sup>. Takim wzorcem do naśladowania, na

gruncie polskim był z pewnością Zawisza Czarny. Jak pokazałem wyżej, w literaturze oraz umysłowości średniowiecza, szlachta panowała w sposób niepodzielny. Jak jednak było naprawdę?

Koniec XIII wieku stanowi koniec klasycznej epoki feudalnej, co jest spowodowane dynamicznym rozwojem miast w tym okresie i stopniowym spadkiem militarnej roli rycerstwa. Kolejne stulecie przynosi epidemię czarnej śmierci, która uśmierca jedną trzecią ludności Europy oraz powoduje powszechny kryzys na niespotykaną do tej pory skalę. Nic więc dziwnego, że w efekcie tych i innych wydarzeń rycerstwo, poza wielkimi możliwymi wkroczyło w XV wiek ogromnie osłabione gospodarczo i politycznie. Jak więc to możliwe, że niczym w dużo późniejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów zubożała szlachta zmonopolizowała kulturę?

Odpowiedzią jest wspomniane już przeze mnie przekonanie ludzi średniowiecza o tym, że struktura ziemskiego świata stanowi odzwierciedlenie idealnego porządku panującego w niebie. Dlatego właśnie wszelkie bunty, o ile u ich podłożu nie leżała jakaś herezja, piętnowały winy konkretnych osób, a nie panującego ustroju, zaś nawet najlichszy rycerz stał wyżej niż majętny mieszczanin. Dobrym przykładem może tu być powszechne oburzenie, które zapanowało po tym jak władze miejskie Nysy skazały na śmierć i wykonały wyrok na księciu opolskim Mikołaju II<sup>51</sup>. Plagą średniowiecza byli czyhający na gościńcach rabusie, nierzadko do ich grona zaliczali się też rycerze lub nawet książęta. Na ziemiach polskich szczególne natężenie tego procederu miało miejsce po najeździe tatarskim z 1241 r. Spośród wielu rozbójników grasujących na średniowiecznym Śląsku, pozwolę sobie przytoczyć przykład polskiej „Joanny d' Arc zbrojników”, Katarzyny żony Włodka ze Skrzynna, znanej też jako Wlokyne. Okrzyk: „Wlokyne

<sup>48</sup> J. Huizinga, *Jesień Średniowiecza*, Warszawa 1967, t. 1, s. 128 – 129.

<sup>49</sup> Dla ludzi w średniowieczu wszyscy wielcy starożytni lub biblijni wodzowie byli jednocześnie rycerzami. Stąd w średniowiecznych kronikach wzmianki o tym jakie to karne hufce rycerstwa wiedli do boju Rzymianie.

<sup>50</sup> J. Huizinga, *Jesień Średniowiecza*, *op. cit.*, s. 141. Jean le Meingre nazywany też marechal Boucicaud. Był to francuski rycerz, uczestnik bitwy pod Nikopolis w 1396 r. Słynął ze swojego

dwornego zachowania wobec dam. W 1415 roku ponownie trafia do niewoli po bitwie pod Azincourt, w której umiera po dziewięciu latach.

<sup>51</sup> R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Śląsku w wiekach średnich*, Warszawa 1977, s. 60. W roku 1497 podczas zjazdu w Nysie wspomniany książę Mikołaj II rzucił się z nożem na biskupa wrocławskiego Jana Rotha oraz księcia cieszyńskiego raniąc ich niegroźnie. Przed śmiercią miał on powiedzieć „Cóż owi czynią, jak odważyli się ci ludzie księcia sądzić, a nawet skazywać?”.



nadchodzi” miał siał trwogę na całym Śląsku aż do momentu, gdy spalono ją na stosie za psucie monety<sup>52</sup>.

Reasumując w pełnym średniowieczu (X – XIII wieku), czyli okresie pełnego feudalizmu, rycerstwo cieszyło się największymi wpływami. Rozwój miast oraz kryzys wieku XIV sprawiły, że polityczna oraz gospodarcza rola szlachty, została zmarginalizowana na rzecz rosnącej siły miast. Nie przeszkodziło to jednak trwaniu uprzywilejowanej roli możnych. Była to jednak iluzja, która podobnie jak szczytne ideały kodeksu rycerskiego, niemal nie miały przełożenia na rzeczywistość. W artykule tym, nie byłem w stanie przedstawić złożoności stanu rycerskiego oraz jego relacji z innymi stanami. Mimo to myślę, że udało mi się zawrzeć najważniejsze kwestie i argumenty.

**Paweł Lewandowski, I rok II st.**

## MISZMASZ HISTORYCZNY

*Artykuły z innych epok.*

### „Życie w zgodzie...”, czyli synowie Sewera.

Gdy cesarz Septymiusz Sewer, złożony chorobą, umierał 4 lutego 211 roku w wojskowym obozie na najdalszych rubieżach Imperium (gdzie dziś leży miasto York), nie mógł być spokojny o losy cesarstwa. Zostawiał co prawda dwóch synów: Karakallę i Getę, więc przyszłość dynastii wydawała się być zapewniona, ale to właśnie w potomstwie cesarza Afrykańczyka tkwił problem. Prozaiczny – było ich dwóch, czyli o jednego za dużo.

Zarodki konfliktu były widoczne dużo wcześniej. Starożytni pisarze<sup>53</sup> szeroko rozpisują się o nienawiści dzielącej braci już od wczesnej młodości. Oprócz różnic charakteru (przeciwstawiano gwałtowne usposobienie Karakalli spokojowi Gety) dzieliła ich sprawa sukcesji. Starszy Karakalla na każdym kroku podkreślał, że to jemu, i tylko jemu, należy się pełnia władzy w imperium. Tymczasem Septymiusz Sewer rozmyślnie nie faworyzował żadnego z synów, do współdziałania w rządach obu dopuszczał w tym samym czasie, a na łożu śmierci zalecał: *Żyćcie w zgodzie, wzbogacajcie żołnierzy, wszystkich innych miejcie za nic*<sup>54</sup>. Po jego zgonie, cesarstwo miało więc dwóch cesarzy o takim samym zakresie władzy.

Współrządcy natychmiast wyruszyli z Brytanii do Rzymu, w drodze unikając się wzajemnie i podejmując wszelkie środki ostrożności. W samym Mieście podzielili między siebie kompleks pałacowy, w przejściach między jego częściami wystawione były warty, czuwające dzień i noc, niczym w czasie wojny. Mimo wysiłków ich matki, Julii

<sup>53</sup> Herodian, *Historia Cesarstwa Rzymskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963; Tzw. Eliusz Spartianus, *Karakalla i Geta (w:) Historycy cesarstwa rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, oprac. i tłum. H. Szelest, Warszawa 1966.

<sup>54</sup> A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 1986.

Czy wiesz, w jaki sposób bizantyński władca Bazyli II zyskał przydomek "Bułgarobójca"? Cesarz Bazyli II uzyskał ten przydomek po bitwie pod Białasicą, stoczonej w 1014 roku, między wojskami bizantyńskimi, a bułgarskimi. Po wygranej bitwie władca Bizancjum nakazał oślepić i obciąć prawe dłonie 15000 bułgarskich jeńców, zostawiając co setnemu z nich jedno oko, aby miał możliwość prowadzenia pozostałych w drodze powrotnej do domu. Przegrany władca Bułgarii - Symeon, na widok tragedii swoich żołnierzy padł rażony atakiem apopleksji.

<sup>52</sup> R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Śląsku w wiekach średnich*, Warszawa 1977, s. 43 – 44.

Domny, zmierzających do załagodzenia sytuacji, konflikt narastał, co nie pozostało bez wpływu na sprawy państwowe. Przy okazji wyborów na urzędy każdy z braci forsował kandydaturę swojego człowieka, przy wspólnym sprawowaniu sądów zawsze mieli odmienne zdanie, a obywatele i dostojnicy Cesarstwa byli zmuszani do jasnego opowiedzenia się po jednej ze stron. Wedle relacji Herodiana, powstał wówczas projekt podziału imperium: Karakalli miała przypaść Europa i północna Afryka, Gecie – Egipt i Azja, ale nie doszedł do skutku ze względu na sprzeciw Julii Domny<sup>55</sup>.

Narastająca nieufność i niemożność porozumienia narastały, z obu stron dochodziło do prób otrucia lub zamordowania przeciwnika. Jako pierwszemu udało się to Karakalli. Najpierw przez pewien czas udawał ugodowość, a skłoniwszy Getę do osobistego spotkania zamordował go, rzekomo własnoręcznie, na oczach przerażonej Julii Domny. Stało się to 26 lutego 212 roku.

Śmierć ta, oprócz wstrząsu i niemego oburzenia w społeczeństwie rzymskim, pociągnęła za sobą falę represji wobec zwolenników zamordowanego cesarza. Jedną z ofiar był syn cesarza Pertynaksa, Helwiusz Pertynaks, który miał sobie pozwolić na żart z tytułów Karakalli. Zaproponował bowiem, by do *Germanicus*, *Parthicus*, *Arabicus*, *Alamanicus Maximus* (największy zwycięzca Germanów, Partów, Arabów i Alamanów) dodano jeszcze *Geticus*, co mogło się odnosić zarówno do Gotów, jak i Gety<sup>56</sup>. Zginął również jeden z najwybitniejszych jurystów rzymskich, prefekt pretorianów - Papinian, ponoć za to, że odmówił prawnego uzasadnienia zabicia Gety, mówiąc *Nie tak łatwo morderstwo usprawiedliwić, jak popełnić*<sup>57</sup>. Zadał tym samym kłam powszechnej we

wszystkich wiekach opinii o miernej moralności prawników<sup>58</sup>.

Mimo jednak tak smutnego końca nieco ponad rocznego panowania, nie żałujmy Gety za bardzo. Po pierwsze, gdyby Karakalli nie udało się go zabić, sam zapewne padłby ofiarą braterskiej nienawiści. Nie należy też brać dosłownie relacji starożytnych o sporych zaletach Gety i diabelskich wręcz cechach Karakalli<sup>59</sup>. Historiografia rzymska miała silne tendencje moralizatorskie i retoryczne, a barwność opisu wymagała wyrazistego skonstruowania postaci. Nie bez znaczenia wydaje się też to, że starożytni zapewne zastanawiali się, jak potoczyłyby się dalsze losy Rzymu, gdyby to Geta został jedynowładcą albo zgoda między braćmi została utrzymana. Na tle późniejszych wyczynów Karakalli scenariusz taki z pewnością jawił się jako wymarzony.

Geta, rzecz jasna, nie został zaliczony w poczet bogów, choć Karakalla podobno nosił się z taką myślą (miał powiedzieć – *sit divus, dum non sit vivus*; niech już będzie tym bogiem, skoro i tak jest martwy)<sup>60</sup>. Widać duch Gety zemścił się na bracie za brak apoteozy. Karakalla zginął zamordowany przez swych żołnierzy w 217 roku.

**Marcin Wilczyński, prawo, rok IV.**



Rodzina cesarska – Julia Domna, Septymiusz Sewer, Geta i Karakalla. Wizerunek Gety usunięto na rozkaz brata.

<sup>55</sup> Herodian, *op. cit.*; A. Krawczuk, *op. cit.* Zdaniem Krawczuka sprzeciw cesarzowej matki miał wynikać z jej planów rozsądzania sporów między synami i tym samym sprawowania rzeczywistej władzy w Cesarstwie.

<sup>56</sup> Tzw. Eliusz Spartianus, *Geta (w:) op. cit.*

<sup>57</sup> A. Krawczuk, *op. cit.*

<sup>58</sup> Zob. np. R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2009. Autor przytacza m.in. legendę o patronie prawników, świętym Iwo, który jako jedyny adwokat w historii miał trafić do nieba.

<sup>59</sup> Herodian, *op. cit.*; Tzw. Eliusz Spartianus, *Karakalla [w:] op. cit.*

<sup>60</sup> Tzw. Eliusz Spartianus, *Geta [w:] op. cit.*

# KALENDARIUM

- 1 I 1345** – Kazimierz Wielki i Ludwik IV Bawarski zawarli sojusz przeciw Luksemburgom.  
**2 I 1492** – Rekonkwista: wojska chrześcijańskie zdobyły Królestwo Granady, ostatni bastion Maurów.  
**3 I 1117** – W trzęsieniu ziemi w północnych Włoszech zginęło ok. 30 tys. osób.  
**4 I 1254** – Wilhelm z Rubruk, flamandzki misjonarz i podróżnik, posługujący z ramienia króla Francji Ludwika IX, został przyjęty na audiencji w stolicy imperium mongolskiego Karakorum przez wielkiego chana Mongke.  
**5 I 1393** – Gospodar mołdawski Roman I złożył akt hołdowniczy wobec Jadwigi i Władysława Jagiełły.  
**6 I 1285** – Arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka zwołał synod w Łęczycy, na którym wydano ustawy nakazujące wygłaszanie kazań w języku polskim.  
**7 I 1131** – Książę Jutlandii i Szlezewiku Kanut Lavard został zamordowany przez swoich kuzynów Magnusa Silnego i Henryka Skadelaara w zasadzce zorganizowanej w lesie koło Haraldstedu na Zelandii.  
**8 I 1297** – Monako uzyskało niepodległość.  
**9 I 1127** – Dżurdzenowie zdobyli Bianjing (Kaifeng), obalając cesarza Chin Qinzonga, ostatniego przedstawiciela północnej dynastii Song.  
**10 I 1356** – Została ogłoszona Złota Bulla Karola IV; dokument reformujący ustrój Niemiec.  
**11 I 1386** – Poselstwo polskiej szlachty zawarło na zamku w Wołkowysku umowę z Jagiełłą, na mocy której miał on objąć polski tron oraz ożenić się z Jadwigą Andegaweńską.  
**12.I. 1528** – Gustaw I, pierwszy z dynastii Wazów, został w Uppsali koronowany na króla Szwecji.  
**13 I 1129** – Rozpoczął się synod w Troyes na którym powstała reguła zakonna Templariuszy.  
**14 I 1301** – Wraz ze śmiercią króla Węgier Andrzeja III wygasła dynastia Arpadów.  
**15 I 708** – Syzynyusz został papieżem.  
**16 I 1412** – Medyceusze zostali wskazani jako oficjalni bankierzy papieżstwa.  
**17 I 1377** – Papież Grzegorz XI powrócił do Rzymu, kończąc tym samym trwającą od 1309 roku tzw. niewolę awiniońską.  
**18 I 1401** – Zawarta została unia wileńsko-radomska, która oddawała dożywotnie rządy na Litwie wielkiemu księciu Witoldowi z zachowaniem władzy zwierzchniej Władysława II Jagiełły.  
**19 I 1419** – Wojna stuletnia: Anglicy zdobyli Rouen, przejmując w ten sposób kontrolę nad całą Normandią.  
**20 I 1265** – Rozpoczął obrady parlament angielski, zwołany przez Szymona z Montfortu, po raz pierwszy złożony z wybieranych, a nie nominowanych przedstawicieli ludu.  
**21 I 1482** – Portugalczycy założyli São Jorge da Mina (obecnie Elmina w Ghanie), pierwszą europejską osadę w Zachodniej Afryce.  
**22 I 1349** – Około 400 Żydów oskarżanych o wywołanie epidemii czarnej śmierci zginęło w pogromie w niemieckim mieście Spira.  
**23 I 1368** – Przywódca antymongolskiego powstania, mnich buddyjski Zhu Yuanzhang, po zdobyciu Pekinu ogłosił się cesarzem i rozpoczął panowanie dynastii Ming.  
**24 I 1355** – Król Ludwik Węgierski nadał polskiej szlachcie przywilej budziński, w zamian za obietnicę objęcia polskiego tronu, gdyby król Kazimierz III Wielki nie miał męskiego potomka.  
**25 I 1077** – Król niemiecki Henryk IV odbył przed papieżem Grzegorzem VII publiczną pokutę w Kanossie.  
**26 I 1340** – Król Anglii Edward III ogłosił się królem Francji.  
**27 I 1302** – Dante Alighieri został skazany na wygnanie z Florencji.  
**28 I 1393** – Król Francji Karol VI Szalony omal nie zginął podczas balu na swym dworze, gdy ogień objął łatwopalne kostiumy satyrów z pierza i smoły, jakie oprócz niego założyło jeszcze pięć innych osób, z których cztery poniosły śmierć.  
**29 I 1258** – Mongołowie rozpoczęli oblężenie Bagdadu.  
**30 I 1018** – W Budziszynie podpisano traktat pokojowy kończący serię wojen polsko-niemieckich. Polska uzyskała Miłsko i Łużyce.  
**31 I 1208** – Zwycięstwo króla Szwecji Eryka X Knutssona nad królem Danii Swerkerem II Młodszym w bitwie pod Leną.

Wybór: Ewelina Ślązak



## Mediewista

Redakcja i korekta: Ewelina Rochowczyk, Katarzyna Węgrzyńska.

Opracowanie graficzne: Katarzyna Węgrzyńska.

## SKNM UŁ

Przewodniczący: Marcin Męcina, zastępcy: Aleksandra Radzyńska, Anna Szczepańska,

skarbnik i sekretarz: Paweł Lewandowski.

Opiekun: dr Rafał Korczak.